

WSPÓLNOTA TARNOWIECKA

MIESIĘCZNIK WYDAWANY PRZEZ URZĄD GMINY W TARNOWCU

NR 11 (21) ROK II

LISTOPAD 1994 R.

CENA 3000 Zł

"Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką"

Bracia i Siostry! Drodzy radiostuchacze!

Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu, twórcy ludzkich dziejów, pragniemy dzisiaj - dziękować za dar odzyskanej przed laty, w dniu 11 listopada 1918 roku, Niepodległości.

Dzisiejsza liturgia wprowadza nas w przestrzeń polskiego losu. Zmartwychwstały Chrystus, wyciąga w naszą stronę swoje przebite gwoździemi dłonie, pokazuje bok rozerwany włócznią i mówi:

"Pokój Wam". Dzięki słowom Janowej Ewangelii, w dniu naszego narodowego święta wchodzimy w krąg prawdy o zmartwychwstaniu Chrystusa, która jest przecież istotą - naszej wiary. Gdyby "Jezus nie zmartwychwstał próżna byłaby wiara nasza" - mówi Święty Paweł Apostoł.

Święto niepodległości Polski

Drogi życia pokoleń chrześcijan rozświetlał blask chwały Chrystusowego Zmartwychwstania. "Naród kroczący w ciemnościach" Wiara w zmartwychwstanie Chrystusa, gdy przyszedł czas klęsk i upokorzeń, pozwalała - niekiedy zda się wbrew nadziei - trwać przy nadziei, na lepszy los narodu.

"Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie

Jedno wiem tylko: sprawiedliwość będzie

Jedno wiem tylko: Polska Zmartwychwstanie"

To Zygmunt Krasiński - poeta XIX wieku.

W listopadowy, jesienny dzień 1918 roku, zrealizowała się nadzieja polskich pokoleń. A kształt polskiej rezurekcji budowała ówczesna aktywność politycznych elit - samoorganizacja społeczeństwa, zbrojna siła narodowa, dzięki której można było wytyczać granice państwa i ocalić - w 1920 roku - zagrożoną śmiertelnie młodą niepodległość. Tysiące obywateli z entuzjazmem skupiało się wokół polskich znaków i poczuli zagospodarowywać przestrzeń odzyskanej wolności. Naród polski, potykający się - przez tyle lat! - w ciemnościach niewoli znowu "ujrzał światłość wielką" - zorzę wolności, blask niepodległości!

Naród nie jest domem z cegieł. Naród ma swoją duszę, oblicze, umysł, świadomość, serce, wolę, to polska rodzina rodzin - w ramionach Ojczyzny.

W odzyskanej wtedy wolności, powie po latach, pierwszy z rodu Polaków, że była ona "dojmującym owocem duchowego dojrzenia oraz heroicznych poświęceń".

" Z pewnością, ten wielki Naród,

To lud mądry i rozumny " ?

Chcielibyśmy, aby te słowa z Księgi Powtórzonego Prawa odnieść do Narodu Polskiego.

Wiek XIX przynosił liczne przykłady duchowego dojrzenia narodu, którego liczni synowie i córki - trwali w modlitwie, wspólnego ludu śpiew niosąc przed Boga tron. A heroizm poświęceń dla Ojczyzny realizował się na tyłu polach: w powstańczych czynach, wzięnnym poniżeniu, na syberyjskim zesłaniu. Bywało przecież i tak, że czyny orężne dla Polski i trud modlitwy w jej intencjach spletały się w jeden węzeł miłości. Tak rodziła się świętość Rafała KALINOWSKIEGO i Adama CHMIEŁOWSKIEGO - żołnierzy Powstania Stryczniowego, Romualda Traugutta i tylu innych synów Kościoła i bohaterów narodowych.

Druga Rzeczpospolita pielęgnowała i umacniała w narodzie dziedzictwo 11 listopada. Lata II wojny światowej pokazały jak silna była wola trwania przy narodowych znakach, jak wielki był duch ofiary. Z ducha Niepodległości z ducha dnia 11 listopada wyrosło to wspaniałe pokolenie ludzi II Rzeczypospolitej, które egzamin z miłości Ojczyzny zdało na frontach Wschodnich i Zachodnich w latach zniewolenia duszy Narodu - w latach 50-tych, 60-tych, 70-tych.

Pokolenie ludzi wielkodusznych, otwartych, męźnych, które portafilo i umiało dziękować, między innymi Kościołowi za to, co zrobił dla obrony polskich wartości poprzez cały wiek narodowej niewoli. Tamto pokolenie nie mówiło, iż grozi nam "klerykałizm", nie szukało upiornych duchów. Szukało zaś moralnego, religijnego tworzywa, bo Ona jest trwale - Boże." Bo jeśli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą Ci którzy go wnoszą".

Dziedzictwo 11 listopada trwało w sercach, myślach, a często w odważnych czynach ludzi tej ziemi. To właśnie o jego realizację upominał się - w przejmujący sposób - w czerwcu 1979 roku na warszawskim Placu Zwycięstwa Jan Paweł II że *"nie może być Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej na jej mapie"*. O wewnętrzny wymiar polskiej wolności, o poszanowanie polskiej tożsamości, o życie narodu w prawdzie o samym sobie i swej własnej przeszłości - o zasady, które można wyprowadzić z dziedzictwa 11 listopada - upominał się nieustraszenie przez lata - również i w tej świątyni "Kazania świętokrzyskie" kardynał Stefan WYSZYŃSKI - upominał się o duszę Narodu. A wpatrzony był w światło nadzici, które ponad odmętami czerwonego morza, jaśniało znad Jasnej Góry, tam "gdzie bije serce Narodu w sercu Matki" (Jan Paweł II). Św. Paweł w homilii do Galatów przestrzega: "baczcie, byście się wzajemnie nie zjedli"

Pan da siłę swojemu ludowi. Drogami Bożych przeznaczeń doszliśmy - po tylu latach - do brzegu wolności. Znowu w dniu 11 listopada łopoczą w wietrze białe - czerwone sztandary. A w świątyniach naszych - inaczej niż przed kilku jeszcze laty - śpiewamy: "Ojczyznę wolną pobłogosław Panie".

Umiłowani! Bracia i Siostry! Wy wszyscy, którzy uczestniczycie w dzisiejszej Mszy św. radiowej - chorzy, więźniowie, żołnierze, ludzie świątecznej pracy. Podziękujmy Najwyższemu Bogu, który obdarowuje człowieka Ojczyznę, za tę przestrzeń naszego wspólnego losu - za Polskę. "To nasze wspólne dziedzictwo - pisał przed laty kardynał Karol Wojtyła - na które składają się pokolenia, stulecia, osiągnięcia i upadki, zwycięstwa i klęski, w każdym z nas jakoś się zakorzenia i nawarstwia. Nie żyjemy poza tym - to jest nasza dusza". Podziękujmy Bogu za dar wolności jakim, po złych trudnych latach, obdarował naszą Ojczyznę, bowiem to do nas się odnosi "Naród kroczący w ciemnościach, ujrzał światłość wielką". Trwa wielka narodowa dyskusja nad kształtem tej Ojczyzny, nad potrzebą przewartościowania tyłu postaw, tyłu przyzwyczajęń, tyłu stereotypów nad moralnym wymiarem dokonujących się przemian, które często kosztują tak wiele i budzą poczucie goryczy i niepewności. Warto wtedy zwrócić uwagę na jeden, jakże ważny wymiar czasów, które przysły - prawo do prawdy. To prawo było całemu narodowi przez lata odbierane. Nicobecność prawdy, zamazywała kształty rzeczywistości, zakłamywała ludzkie postawy.

Dzisiaj, w imię prawdy, podjęliśmy wielką pracę nad przywróceniem narodowi jego prawdziwej historii, nad wyrównaniem - o ile to możliwe - krzywd i poniżeń, nad oddaniem sprawiedliwości, wielu tym, którym przez lata odmawiano nawet prawa do spoczynku w ziemi ojców. Nazywano ich "woskowymi figurami" z Londynu, Toronto, Paryża. Wracają w przestrzeń Ojczyzny prochy wybitnych synów Narodu zmarłych na obczyźnie: Ignacego Jana Paderewskiego, gen. Tokarczewskiego, Sosnkowskiego. Podnoszone są ze zniszczeń polskie żołnierskie cmentarze na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej, jak choćby ten w Zasmykach na ołtynie, który mi dane było we wrześniu, poświęcić Chrystusową wodą życia wiecznego.

W DNIU WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH zw wzruszeniem dokonałem w GRODNIE - zachowanych w imię miłości - przedmiotów wydobytych z miejsca kaźni polskich podchorążych obrońcówwe wrześniu 1939 roku. Przyjdzie czas na ich chrześcijański godny pogrzeb. Dziękując Bogu za dar wolności, módlmy się, aby znajdowała ona swój wyraz w odpowiedzialności i dojrzałości ludzkich sumień. Bo jakże łatwo zdobytą wolność stracić, roztrwonąć, zaprzeczyć samej jej istocie. Brońmy się przed wynaturzeniem tej wolności. Brońmy się przed sformułowaniami: "jak żyć w tym kraju ...w tym kraju... Dla nas jest Ojczyzną!"

DRODZY RADIOŚLUCHACZE!

Pokolenie nowych Polaków musi się uczyć prawdy o wartościach związanych z dniem 11 listopada. To wielkie zadanie szkoły. Kościół, systemu wychowawczego, katechetów, nauczycieli. Władysław Beize pisał w popularnym wierszu: "Kto Ty jesteś? - Polak Mały!" i wszyscy zdając się wtedy rozumieli cały system wartości, jakie kryło się pod tym pojęciem. Wszyscy, którzy Polskę kochali - to rozumieli.

Dzisiaj znowu musimy nacylić się nad tym pojęciem, w domu, w szkole, rodzinie i zapytać, co to znaczy być Polakiem XX wieku? Trzeba, szukając odpowiedzi na to pytanie sięgnąć do dziedzictwa 11 listopada - bo stamtąd nasz ród, bo wtedy rodził tę Polskę duch najlepszych jej synów - w mundurze, w sutannie, w urzędzie, w szkole, w instytucjach życia państwowego. Stamtąd nasz ród!

Trudny czas przemian w naszej Ojczyźnie domaga się od nas, wyznawców Chrystusa - przypominają na swej ostatniej Konferencji Biskupi Polscy - "wyjątkowej mobilizacji ducha dla przeciwstawienia się zarówno cynizmowi kwestionującemu wartości moralne, jak i próbom ośmieszenia tradycji narodowych". Warto jeszcze raz powiedzieć, o tej wielkiej cenie, jaką nam przyszło zapłacić za naszą wolność. Jej składnikami są i katyńskie mogiły, i koncentracyjne obozy, danina żołnierskiej krwi złożona w tyłu miejscach, emigracja tysięcy, i poniewierka tak wielu w stanie wojennym. Ten wielki rachunek zobowiązuje, aby odzyskaną wolność używać w sposób odpowiedzialny, aby ją uszanować, nie głosić, że przyszła łatwo, prawie przez przypadek, bo to wielka nieprawda.

"Nie sprzeciwiajcie się kłamstwem prawdzie" - mówi w dzisiejszym czytaniu święty Jakub Apostoł. I można to stwierdzenie odnieść do tych licznych heroldów tej swoiście pojmowanej polskiej wolności, która za punkt honoru poczytuje sobie kpnięć i szyderstwo z tego co stanowi o duszy Narodu. Ale Polska, ta prawdziwa, wie gdzie szukać kształtu prawdy. "Naród polski - mówią biskupi w swoim ostatnim liście pasterskim - od początku swych historycznych dziejów związał swe losy z Chrystusem i w oparciu o Jego prawo kształtował swój narodowy byt".

I pragnie to czynić nadal! I nie zamierza od tych zasad odstąpić! Pragnie trwać przy Kościele, przy Namiestniku Chrystusowym, przy wartościach, które ukształtowały rdzeń narodu! Naród odkupiony przez Chrystusa zmierza ku Bogu - Królowi wszystkich narodów - "wszystkie narody, które stworzyłeś Panie, przyjdą do Ciebie i będą sławiły Twe Imię".

"Owoce zaś sprawiedliwości sięgają w pokoju ci, którzy zaprowadzą pokój" - mówi św. Jakub Apostoł.

Módlmy się o ten pokój polskich sumień, który pozwoli nam budować kształt Ojczyzny według trwałych zasad, wywiedzonych z tego "co Polskę stanowi" - Chrystusowego krzyża, miłości do Matki Najświętszej, głębokiego posiewu zasad chrześcijańskiego życia.

Pamiętajmy, że "ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli", bowiem "byliśmy w ciemnościach, a "ujrzeliśmy światłość wielką".

Niech blask Bożej światłości oświeci przestrzeń Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i naszych serc. Amen.

bp polowy Sławoj Leszek Głódź
Kazanie wygłoszony 11 listopada 1992r. na Jasnej Górze
Nagranie radiowe *J. H.*

HONOROWY KODEKS RADNEGO

Postanowienia ogólne

1. Radny jako członek władz lokalnych ma władzę określoną prawem, musi działać zgodnie z tym prawem i nie może tej władzy nadużywać.
2. Radnego obowiązuje znajomość zasad postępowania, które nakazuje prawo, regulaminy oraz niniejszy Kodeks.
3. Radny jest zobowiązany stosować się do tych nakazów i zasad oraz dbać, aby jego sytuacja osobista nie kolidowała z ustaleniami Kodeksu i prawa.
4. Radny nie powinien nigdy być zwolennikiem działań sprzecznych z tymi zasadami ani też do nich zachęcać.

Obowiązki publiczne oraz korzyści osobiste

5. Radny realizuje swoje obowiązki w imieniu i dla całej społeczności.
6. Radny ma szczególne obowiązki względem swoich wyborców, włączając tych, którzy na niego nie głosowali.
7. Radny, nawet jeśli jest członkiem partii politycznych lub ugrupowań i pozostaje pod silną presją innych ich członków, musi pamiętać, że tylko on ponosi odpowiedzialność za wybór podjętej decyzji.
8. Radny nie powinien nigdy brać udziału w podejmowaniu decyzji dotyczących spraw, z którymi wiąże się jego osobiste korzyści.
9. Radny nie powinien nigdy dopuścić, nawet jeśli szczególne okoliczności mu na to pozwolą, aby jego osobiste korzyści miały wpływ na podejmowaną decyzję.
10. Radny nie powinien nigdy robić czegoś, czego nie umiałby wytłumaczyć swoim wyborcom, jego postępowanie bowiem i to co społeczeństwo o tym postępowaniu wie, będą wpływały na reputację całej rady.
11. Radny powinien unikać jakichkolwiek powodów do podejrzeń, że jego postępowanie jest niestosowane i niezgodne z niniejszym Kodeksem oraz przepisami prawa.

Ujawnianie korzyści materialnych i niematerialnych

12. Radny jest zobowiązany do bezwzględnego ujawniania zarówno bezpośrednich jak i pośrednich korzyści materialnych i niematerialnych, włączając w to swojego współmałżonka i bliskich, które może osiągnąć w związku z rozstrzygniętą przez radę sprawą, a także wyłączyć się z głosowania nad nią.
13. Radny powinien zawsze stosować zasady dotyczące ujawniania osobistych korzyści w swojej pracy z urzędnikami administracji publicznej oraz w nieoficjalnych kontaktach z radnymi, postępując nie mniej skrupulatnie niż w czasie formalnych zebrań rady.
14. Radny nie powinien nigdy pozwolić, aby powstało wrażenie, że jest skłonny wykorzystać swoją pozycję bardziej do osobistych korzyści niż dla dobra ogółu.
15. Radny nie powinien nigdy przyjmować przewodnictwa w radzie ani podejmować działań w organach rady, jeżeli sprawa dotyczy go osobiście.

Radni i urzędnicy

16. Radny nie powinien nigdy być zatrudniony jako urzędnik administracji odpowiadającej bezpośrednio przed radą, której radny jest członkiem.
17. Radny jest obowiązany do respektowania zadań, obowiązków i odpowiedzialności urzędników.
18. Radny nie powinien szukać ani akceptować preferencyjnego traktowania przez urzędników, gdy on sam, jego krewni lub jego firma załatwiają na terenie urzędu swoje sprawy jako petenci.
19. Radny powinien zawsze, uczestnicząc w podejmowaniu decyzji personalnych, kierować się oceną przydatności kandydata do zajmowania danego stanowiska lub funkcji, nie zaś innymi, pozametrycznymi względami.
20. Radny nie powinien nigdy ujawniać czy używać poufnych informacji dla odnoszenia osobistych korzyści lub dyskredytowania rady, organów gminy lub urzędu.
21. Radny nie powinien nigdy przyjmować nienależnych korzyści materialnych związanych z pełnieniem funkcji radnego.
22. Radny jest zobowiązany do skrupulatnego przestrzegania zasad związanych z wydatkami na realizację swoich obowiązków.

Przedstawiamy sylwetki radnych Rady Gminy w Tarnowcu

Stanisław Słupek, członek Zarządu Gminy lat 34, żonaty, troje dzieci: Aneta lat 8, Monika lat 3 i jednoroczna Magdalena. Jest mechanikiem samochodowym zatrudnionym w Przedsiębiorstwie Państwowej Komunikacji Samochodowej w Jasle, należy do NSZZ "Solidarność". Radny drugą kadencję. Od 1990 r. sołtysem wsi Łubno Szlacheckie.



"Jako sołtys wsi - powiedział - chciałbym, aby w każdym roku zostało coś zrobione w mojej wiosce, dla dobra jej mieszkańców. Jako radny dbał będę o dobro wszystkich mieszkańców gminy Tarnowiec"

Redakcja

"Ludzie czynni są ci, co nie zależą od środowiska, ale środowisko od nich".

C.K. Norwid

Zaduszkii

Jak fala złota,
jak duchów rzęsa,
w cmentarnej wrota
ludek pospieszsa,
by w dniu żałoby
w Umarłych Święto,
ustroić grobów
darii zapadniętą.
Tutaj westchnienie
modlitwę głuszysz,
tam znów wspomnienie
błaka się w duszy.
A kędy ludzka przepływa fala,
ktoś na mogilkach
świata zapala
i śle strzeliście w Niebo błaganie
daj wiekiwiec Im spoczywanie.

"Szaleńcy Boży" na sportowo!

22 X 1994r. odbył się na ziemi tarnowieckiej Turniej Sportowy Służby Liturgicznej Ołtarza dekanatu Jasło - Wschód. Uczestnicy tego turnieju ministranci przybyli wraz ze swoimi opiekunami - kapłanami z następujących parafii: Jasło-Górka, Warzyce, Szebnie, Czeluśnica, Glinik Polski na zaproszenie goszczących ich księży i ministrantów parafii tarnowieckiej.

Program imprezy sportowej był bardzo bogaty, i trwał nieomal cały sobotni dzień. Rozpoczął się o godz. 8¹⁵ uroczystą Eucharystią, celebrowaną przez kapłanów z poszczególnych parafii. Koncelebrze przewodniczył i homilię wygłosił Kustosz Tarnowieckiego Sanktuarium Matki Bożej Zawierzenia - ks. Franciszek Boguń. Po Mszy św. na gminnym stadionie odbyło się losowanie i początek rozgrywek piłkarskich. Spośród sześciu drużyn, po długich i zaciętych zmaganiach młodych piłkarzy, wyłoniono liderów: trzecie miejsce zajęły Szebnie, drugie Jasło - Górka, pierwsze zaś po zaciętej walce przypadło zespołowi z Tarnowca.

Piłką nożną to tylko jedna z wielu atrakcji tego sportowego dnia. Równie ważną dyscypliną był bieg przełajowy na 3 km, w którym najlepszymi biegaczami okazali się: Ziemski Grzegorz z parafii Glinik Polski - zajmując 1-sze miejsce, drugi na mecie był również parafianin z Glinika Polskiego - Tomasz Figlus, trzecie miejsce zajął Tadeusz Wietecha z Warzyc.

Kolejną zabawą sportową był rzut lotką do tarczy. Najlepszym w tej dziedzinie okazał się parafianin z Tarnowca - Łukasz Mazur. Drugą lokatę wywalczył Rafał Ryzner z Czeluśnicy, trzecią Konrad Patryn.

Następnym zmaganiem, w którym zmierzyli się ministranci było - znane już od niepamiętnych czasów - przeciąganie liny. Tutaj również po zaciętych "szarpaniach" wyłonili się zwycięzcy: 1-sze miejsce przypadło Tarnowcowi, drugie Czeluśnicy, trzecie zaś Szebniom. Jednak to nie ostatnia zabawa, która była zaplanowana na ów dzień. Tak, więc aby tradycji stało się zadość, przygotowano bardzo "skoczną" zabawę, jaką był wyścig w workach. Tak jak i w innych konkurencjach tak i tutaj, zostali

wyłonieni najlepsi. Czołowe miejsce dla Jasła - Górki wywalczyli Michał Jajuga. Drugie miejsce zdobył dla parafii Szebnie - Roszkowicz Paweł., trzecie zajęła Czeluśnica, reprezentowana przez Artura Gwoździeńskiego.

Po tych rozgrywkach ok. godz. 13³⁰ wszyscy ministranci udali się na gorący posiłek, aby się wzmocnić przed kolejnymi zmaganiem sportowymi. Po przerwie na posiłek odbył się mecz piłki nożnej między zwycięzką drużyną z Tarnowca a księżmi. Jednak z powodu niewystarczającej liczby kapłanów drużynę tą uzupełnili opiekunowie i nauczyciele z pobliskiej szkoły, - drużyna ta mecz ten wygrała. Nad wszystkimi konkurencjami czuwali sędziowie: Marek Zawadowicz i Henryk Koerner.

Finałem tej imprezy sportowej było rozdanie nagród dla wszystkich uczestników przez Kustosza Tarnowieckiego Sanktuarium.

Jednak wspominając ten dzień nie możemy zapomnieć o tych, którzy zadeklarowali swoją pomoc finansową, bądź inną. Podziękowania składamy:

- parafiom dekanatu jasielskiego,
- Urzędowi Gminy Tarnowiec,
- dyrekcji Inco - Veritas i Huty Szkła Tarnowiec,
- panu Henrykowi Czernickiemu
- panu Leonowi Hapowi,
- panu Leonowi Wójcikowi.

Pragniemy także podziękować tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia tej imprezy. Szczególne podziękowania składamy inicjatorowi i głównemu organizatorowi turnieju sportowego - ks. Waldemarowi Dopartowi, który nie szczędząc czasu i wysiłku umilił nam sobotni dzień.

Dzień ten na długo pozostanie w naszej pamięci i odtąd z niecierpliwością oczekiwac będziemy kolejnych, tego typu imprez, które zbliżają nas ministrantów nie tylko wokół Ołtarza Pańskiego, ale pozwalają też bliżej poznać się poprzez wspólną i godziwą rozrywkę.

"Szaleńcy Boży"

Tenis stołowy

Ludowy Zespół Sportowy w Tarnowcu, Rada Sołecka i "Wspólnota Tarnowiecka" organizują Gminną ligę tenisa stołowego.

W rozgrywkach mogą uczestniczyć drużyny z każdej wioski naszej gminy. Warunkiem przyjęcia do rozgrywek jest zepewnienie przez drużynę miejsca do rozgrywania spotkań oraz stołu do tenisa.

W zgłoszeniu należy podać:

- miejsce rozgrywek,
- nazwiska pięciu zawodników tworzących drużynę,
- nazwisko, imię i adres opiekuna drużyny,
- proponowaną godzinę rozgrywania spotkań u siebie.

Termin zgłoszenia drużyn do końca listopada na adres redakcji "Wspólnoty Tarnowieckiej" z dopiskiem "Liga tenisowa".

Dla najlepszych drużyn organizatorzy zapewniają atrakcyjne nagrody. Składy drużyn oraz wyniki spotkań przedstawiać będziemy na łamach "Wspólnoty Tarnowieckiej".

Organizatorzy.

Szaleńcy Boży zapraszają

Już od dwóch miesięcy ministranci tarnowieccy przyczyniają się do rozwoju kultury naszej parafii. Działa bowiem Klub "Szaleńców Bożych" przy Sanktuarium Matki Bożej Zawierzenia w Tarnowcu. Odbywają się tutaj spotkania, dyskoteki, pogawędki przy kawie i czymś słodkim. Zapraszamy więc z całego serca młodzież młodszą i starszą w każdą sobotę i niedzielę (oprócz Adwentu i Wielkiego Postu); początek godz. 19⁰⁰. Klub prowadzi doświadczeni lektorzy: Grzegorz Gancarz i Jarosław Pękala, którzy jeszcze raz ponawiają zaproszenie, gwarantując godziwą rozrywkę.

Tarnowskie AZOTY są ze światem na ty...

Tarnowskie AZOTY należą do wąskiego, elitarnego w Polsce grona eksporterów myśli technicznej. Są w tej dziedzinie eksportu nie kwestionowanym liderem, licząc od połowy lat siedemdziesiątych.

Będąc właścicielem bądź współwłaścicielem wielu oryginalnych technologii, udoskonalanych nieprzerwanie, we współpracy z wiodącymi w kraju, placówkami naukowo-technicznymi, AZOTY sprzedały z powodzeniem licencje, know-how dokumentacji i usług klientom z 11 krajów Europy, Azji i Ameryki Południowej. Na liście nabywców odnotowani są klienci z Hiszpanii, Włoch, Bułgarii, b. Czechosłowacji, b. ZSRR, a także z Tajwanu, Korei Południowej, Boliwii i Indii.

23 kontrakty eksportowe myśli technicznej to dotychczasowy dorobek w tej dziedzinie tarnowskich AZOTÓW. Szesnaście, spośród 23 kontraktów było szczególnie satysfakcjonujących; obejmowały bowiem eksport licencji, przekazanie know-how, doku-

Mistrz eksportu

mentacji, świadczenie usług oraz dostawę partii urządzeń. W realizacji tych kontraktów AZOTY współpracowały z renomowanymi firmami inżynierskimi, głównie z RFN i Szwajcarii.

Eksportowymi szlagierami, którymi tarnowskie AZOTY utorowały sobie drogę na światowy rynek myśli technicznej są przede wszystkim technologie:

- **KAPROLAKTAMU** (półproduktu dla syntetycznych włókien poliamidowych). Obejmuje ona wielce ceniony w świecie Wielkiej Chemii proces CYCLOPOL – wytwarzania cykloheksanonu z benzenu;
- **TARNOFORMU** (tworzywa sztucznego poliacetalo-

wego o cennych właściwościach mechanicznych);

- **TARFLENU** (tworzywa sztucznego fluorowego, typu teflon – cechującego się bardzo wysoką odpornością);
- **KRZEMU POLIKRYSTALICZNEGO** (wielce przydatnego w elektronice);
- **ACETYLENU i GAZU DO SYNTEZY AMONIAKU Z GAZU ZIEMNEGO**;
- **CYJANOWODORU**

Nie ma najmniejszej przesady w twierdzeniu, że tarnowskie AZOTY są ze światem na ty. Producenci tej rangi są na świecie gronem wybitnie elitarnym, wśród CHEMIKÓW PRZEMYSŁOWYCH. Wszyscy się znają, wiedzą o sobie bardzo dużo, a najchętniej chcieliby wiedzieć wszystko. Wejść do tego grona udaje się tylko najlepszym. Można ich zresztą policzyć na palcach. Są wśród tego grona AZOTY z Tarnowa, co satysfakcjonuje pracowników firmy, nie tylko osobiście, ale i dlatego, że udowadniają światu, że Polska nie jest krajem intelektualnego i technicznego zaścianka.

Jesteśmy do dyspozycji pod następującymi numerami telefonów

Dział Sprzedaży

- ◆ Kierownik
- ◆ Sekretariat
- ◆ okna i drzwi
- ◆ profile rury osłonowe bezcisnieniowe
- ◆ rury drenarskie
- ◆ nawozy azotowe
- ◆ tworzywa: PVC
- ◆ poliamidy (PA 6)
- ◆ tarnoform (POM)
- ◆ wyroby tarflenowe (PTFE)
- ◆ wyroby chloropochodne w tym: ług sodowy, podchloryn sodu,

(0-14) 37 23 18
(0-14) 37 23 48
(0-14) 37 43 35
(0-14) 37 20 39

(0-14) 37 47 56
(0-14) 37 49 39
(0-14) 37 23 87
(0-14) 37 23 19
(0-14) 37 23 19
(0-14) 37 27 08

kwasy solne, chlor, wapno chlorowane i inne

- ◆ kwasy azotowe:
- ◆ formalina:
- ◆ urotropina
- ◆ odczynniki chemiczne

(0-14) 37-35-47
(0-14) 37-23-14
(0-14) 37-23-14
(0-14) 37-23-14
(0-14) 37-23-14

Sklep Firmowy Zakładów Azotowych

(0-14) 37 28 12

ul. E. Kwiatkowskiego 8, 33-101 Tarnów, Poland
Tel. 48/14/330781 – 85, Fax 48/14/330718,
Tlx 066261

SUR w Tarnowcu zlikwidowany

W dniu 24 marca 1992 roku w dzienniku "Nowiny" ukazało się ogłoszenie o postawieniu Spółdzielni Usług Rolniczych w Tarnowcu w stan likwidacji. Podstawą prawną ogłoszenia o postawieniu Spółdzielni w stan likwidacji były dwie kolejne Uchwały Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli Spółdzielni z dnia 28 grudnia 1991r. oraz 16 lutego 1992r. Przyczyny podjęcia ww. uchwał przez Walne Zgromadzenie Przedstawicieli były bardzo złożone, a ich początków należy dopatrywać się w okresie wcześniejszym. Pierwsze symptomy upadku, jak wynika z dokumentów, dało się zauważyć z chwilą rozpoczęcia budowy fermy odchowu cieląt na Kwiatkowiskach. Bezpośrednimi przyczynami były natomiast:

- zaległości w płatnościach - głównie wobec budżetu /Urząd Skarbowy, ZUS/,
- zaległości w spłaceniu kredytu bankowego,
- nieuregulowany stan prawny majątku Spółdzielni / co w świetle tzw. "ustawy komunalizacyjnej" nie pozwalało na zbycie fermy na Kwiatkowiskach, a ona była tym czynnikiem, który decydował o rosnących zadłużeniach/,
- zajęcie przez komornika gotówki i majątku ruchomego - co musiało w konsekwencji doprowadzić do upadłości Spółdzielni.

Zobowiązania Spółdzielni na 31 grudnia 1991r. wynosiły 579.225.268 zł. nie licząc odsetek, które jak pokazała później praktyka, niewiele były niższe od zobowiązań zasadniczych. Zadłużenie to, przy bardzo dużych kosztach ogólnych, zdekapitalizowanym w znacznym stopniu majątku, było niemożliwe do spłacenia przy tak wysokiej stopie oprocentowania kredytów i bardzo wysokiej stopie odsetek karnych / 0,190% dziennie/. Jedynym ratunkiem mogła być sprzedaż obiektów na Kwiatkowiskach, ale i to było niemożliwe przy nieuregulowanym stanie prawnym gruntu. Wartość księgowa majątku Spółdzielni, wskutek kilkakrotnych przeszacowań w latach 1990/91 - wyniosła 10.962.481.532 zł. Wartość ta znacznie odbiegała od wartości rzeczywistej. Dokonana przez rzeczoznawców wycena majątku trwałego Spółdzielni wyniosła 4.235.581.665 zł. Wartość majątku trwałego przeznaczonego do sprzedaży pomniejszono o kwotę 1.533.728.200 zł. /obiekty przekazane na rzecz Urzędu Gminy w Tarnowcu/ i kwotę 243.645.400 zł. /majątek przekazany innym jednostkom w latach wcześniejszych, a nie wyksięgowany/. Sprzedaż majątku trwałego oraz środków transportu, maszyn rolniczych i wyposażenia warsztatowego odbywała się na drodze przetargów publicznych. Przetargi każdorazowo odbywały się przy udziale Komisji przetargowej złożonej z członków Rady Nadzorczej z udziałem radcy prawnego.

Ogółem odbyły się cztery przetargi w terminach:

1. dnia 11 stycznia 1992r.,
2. dnia 20 lipca 1992r.,
3. dnia 4 marca 1993r.,
4. dnia 8 listopada 1993r.

Ze sprzedaży środków trwałych uzyskano kwotę 1.396.075.000 zł, co stanowi 67,5% ceny wywoławczej oraz 556.215.637 zł. ze sprzedaży środków nietrwałych, co stanowi 139,6% ceny wywoławczej.

Łącznie ze sprzedaży uzyskano kwotę 1.952.290.637 zł. Z kwoty tej pokryto łącznie z odsetkami wszelkie zobowiązania naszych wierzycieli, oraz pokryto wszelkie koszty związane z likwidacją Spółdzielni. Wyplacono również zwaloryzowane w maksymalnym stopniu udziały członków fizycznych Spółdzielni.

Różnicę między przychodami, a rozchodami w wysokości 114.613.500 zł. przekazano na konto Urzędu Gminy Nr 4 WZP z 12 czerwca 1994r., i jest ona przeznaczona na realizację czynów społecznych w poszczególnych miejscowościach.

Osobom będącym nieco "dalej" wydawać by się mogło, że sama likwidacja ciągnęła się zbyt długo. Trzeba sobie zdawać sprawę, że likwidacja polega na zbyciu całego majątku do statniej przysłowiowej sрубki. Zasadniczą przeszkodą w sprawniejszym przebiegu likwidacji był nieuregulowany stan prawny majątku Spółdzielni / ostatni akt prany sporządzony został w sierpniu 1994r./ 15 września 1994r. Sąd Rejonowy V Wydział Gospodarczy w Krośnie wydał postanowienie o wykreśleniu Spółdzielni Usług Rolniczych w Tarnowcu z rejestru sądowego. W ten sposób Spółdzielnia ta zakończyła swoją 20 - letnią działalność.

O Spółdzielni można mówić wiele i to zarówno źle, jak i dobrze. Najpierw Kółka Rolnicze, a później Spółdzielnia były prekursorami umaszynowania wsi. Spółdzielnia powstała z połączenia Kótek Rolniczych, a całe nieszczęście wzięło się ze sposobu jej tworzenia i jej upaństwowienia, czyli pozbawienia sensu jej istnienia. Przez okres istnienia Spółdzielni znalazło tam pracę 526 osób. Spółdzielnia zrzeszała blisko 800 rolników. Akta zlikwidowanej Spółdzielni zostały złożone do przechowywania w Spółdzielni Kótek Rolniczych w Jaśle. Tam również zostały zdeponowane akta osobowe wszystkich byłych pracowników Spółdzielni.

Likwidator Spółdzielni Usług Rolniczych
w Tarnowcu
Lesław Forys

Marja Tomasić

Grobom nieznanym

Grobom nieznanym wiersz ten noszę!
Grobom - sierotom zapomnianym.
Na których trawy płaczą rosa
I wiatr spoczywa zadyszany.

I wszystkim grobom tu w ojczyźnie.
Przy których nigdy nikt nie kłeka.
I wszystkim grobom na obczyźnie.
Gdzie nie da kwiatów bratnia ręka.

Grobom poległych w latach wojny.
Gdzieś w lasach, stepach dzikich, puszczech
I tym co w morzu śpią spokojnie.
Którym modlitwę fale pluszczą.

Prochem rozwianym nad Ojczyzną.
Kfóre z kominów wiatr porzywał
I niósł nad polską ziemią żyzną.
I pola nimi posypywał.

Grobom niemowląt, małych dzieciak
Dzielących losy ojców, dziadów
I grobom polskich córek, matek
Jak kwiaty swoje serce wkładam.

Wawrzyniec Hubka

Dzień Listopadowy

Jeden jest dzień w roku
pełen zadumy, powagi
w tym dniu, nikt nie zatańczy
nie ma na to odwagi.

Dzień ten, to Święto Zmarłych -
którzy od nas odeszli
którzy na "drugą" stronę
swego życia już przeszli.

Idziemy dziś w to miejsce
gdzie cisza panuje i spokój,
nieśmiemy światła i kwiaty
dla Tych, co leżą tu wokół.

A przecież tak niedawno
byli tu jeszcze z nami,
minęły chwile radości
teraz leżą tu sami.

To miejsce tak spokojne
tyle kryje smutku i teź,
każdy z nas tutaj spocznie
czy chce tego, czy nie.

Wspomnijmy wszystkich w zadumie
zapalając światła na grobie,
szepcąc cicho modlitwę
myśląc teź może, o sobie.

Niech słowa modlitwy doleczą
do Tego, który nas słyszy -
potem powróćmy do domu
w zadumie, skupieniu i ciszy.

LISTOPAD 1994

18 października br. Urząd Gminy w Tarnowcu skierował do sołtysów gm. Tarnowiec pismo obligatoryjne następującej treści:

"W związku z nadchodzącym terminem prac planistycznych nad budżetem gminy na rok 1995, proszę w terminie do dnia 5.11.br. przedłożyć plany w zakresie nakładów finansowych na inwestycje, remonty i inne niezbędne potrzeby wiejskie. Ze względu na niewielkie możliwości finansowe gminy w 1995 r. prosi się o wykazanie jedynie najpilniejszych potrzeb. Należy określić zakres planowanych robót oraz orientacyjną kwotę na ich wykonanie. Dane potrzebne do planowania należy uzyskać od mieszkańców gminy na zwołanym zebraniu wiejskim. Protokół z zebrania proszę przedłożyć w Urzędzie Gminy w terminie jw. Wnioski, złożone po terminie mogą nie być rozpatrywane i nie uwzględnione w budżecie gminy na rok 1995".

Czas wiejskich zebrań

W poszczególnych sołectwach zwoływano zwoływano zebrań wiejskie, przy czym niektóre zebrań poświęcone wyłącznie ustaleniu zamierzeń inwestycyjnych na 1995 r., w większości jednak wykorzystane były do przedyskutowania wszystkich istotnych problemów wsi.

Frekwencja na zebraniach była różna i świadczyła - śmiem twierdzić - o rzeczywistym zaangażowaniu się mieszkańców w rozwiązywanie lokalnych problemów. Wskazuje na to korelacja między stanem frekwencji mieszkańców na zebraniach wiejskich a dotychczasowymi osiągnięciami w pracach na rzecz wsi. W niektórych przypadkach organizowano się do ustalenia inwestycyjnych dokonywanych jedynie na zebraniach rad sołeckich.

Na zebraniu wiejskim w :

1/ Gliniku Polskim ustalono, że główne zadania inwestycyjne będą związane z kontynuacją budowy szkoły, poprawą nawierzchni dróg lokalnych i remontu Domu Ludowego. Postanowiono także otrzymaną z likwidacji SKR-u w Tarnowcu kwotę 12.607.100 zł. przejąć na fundusz mienia wiejskiego;

2/ Dobrucowej planuje się modernizację wnętrza Domu Ludowego i odnowienie elewacji wewnętrznej, wykonanie drogi dojazdowej do hydrofornii dł. 250 mb. oraz naprawę dróg lokalnych;

3/ Tarnowcu porządek narady obrazuje jego tematykę:

- sprawozdanie sołtysa z jego 11-miesięcznej działalności,
- dyskusja nad sprawozdaniem,
- plan pracy na 1995r. ,
- uzupełnienie składu osobowego Rady Sołeckiej,
- rozdysponowanie kwoty 18.337.600 zł. z likwidacji SKR-u w Tarnowcu.

W zebraniu uczestniczyło 47 mieszkańców wsi. Mieli oni możliwość zapoznania się z koncepcją architektoniczną

rozbudowy Domu Ludowego w Tarnowcu, która wszystkim obecnym na zebraniu spodobała się i została bez wyjątku zaakceptowana. Rozpoczęcie jej realizacji w 1995r. będzie głównym zadaniem inwestycyjnym. na które przeznaczony jest większość środków inwestycyjnych. jakie otrzyma wieś z budżetu gminy. Pieniądże otrzymane z likwidacji SKR-u postanowiono przekazać do dyspozycji Rady Sołeckiej. Znaczną część narady zdominowała dyskusja - która nota bene ciągle jest ponawiana od wielu lat na każdym zebraniu wiejskim - nad "nieszczęsną", trudną do użytkowania drogą wojewódzką! Tarnowiec - Czeluśnica. Mieszkańcy Kwiatkowisk z determinacją o niej mówili - takie też są ich zabiegi, by wreszcie uczynić ją normalną przejezdną drogą. Jak dotąd, wszystkie te starania spełzyły na niczym, może po tej dyskusji i pewnych sugestjach dotyczących

rozwiązania tego "węzła gordyńskiego" wreszcie coś drgnie na lepsze w tej sprawie.

4/ Sądkowej trzy problemy były najistotniejsze :
a/sprawozdanie z działalności Rady Sołeckiej za okres 1991-1994r.

b/wyборы sołtysa i Rady Sołeckiej,
c/ustalenie i zatwierdzenie planu gospodarczego na rok 1995. Wypada w tym miejscu odnotować ponowny wybór na sołtysa wsi Sądkowa p. Marii Tomasik, która okazała się w poprzedniej kadencji dobrym gospodarzem, ciesząc się uznaniem i szacunkiem mieszkańców wsi.

W zatwierdzonym na zebraniu wiejskim planie inwestycyjnym na rok 1995 przewidziano:

- dokończenie remontu dróg wiejskich na długości 200 mb. ,
- dofinansowanie remontu "dolnej drogi" za r. 1994,
- orynnowienie garaży i wykończenie schodów na przystanku PKS w Tłokach,
- remont kładki na Jasiołce,
- prace związane z budową wodociągu.

Otrzymaną dla wsi kwotę 3.438.300 zł. z likwidacji SKR-u w Tarnowcu przekazano na zakup zamrażarki do Domu Ludowego w Sądkowej.

Z sołectw: Brzezówka, Gliniczek, Wrocanka przekazano do Urzędu Gminy w Tarnowcu plany zamierzeń gospodarczych i nakładów finansowych na 1995r. opracowane przez rady sołeckie.

Z przeglądu protokołów zebrań wiejskich i rad sołeckich wraz z dołączonymi planami jw. dostarczonymi do Urzędu Gminy w Tarnowcu w wyznaczonym terminie, można wnioskować o dobrym rozeznaniu potrzeb przez mieszkańców sołectw, których realizacja ma przyczynić się do polepszenia warunków życia w gminie.

Jan Kwiśniewski

Refleksja na czasie

Poniżej zamieszczamy krótki felieton natury filozoficznej nade- stany przez naszego Czytelnika. Może poruszy nasze sumienia?

Redakcja

"Widziałem wczoraj Chrystusa. Siedział na tobołku, który był jego całym dobytkiem. Całym światem materialnym jaki posiada. Skulony, zarośnięty, w znośnym ubraniu, na którym widniały plamy brudu oraz miejsca wytarte przez surowe płyty betonu, będące jego postaniem. Przed nim kartka rekturowa z wprawnie wykaligrafowanymi literkami wołającymi o pomoc - dwa zdania zawierające wszystko. Jak dla mnie - aż zanadto.

Przystając w pewnej odległości i spoglądam na Niego. Uświadamiam sobie, że to właśnie On. Mój Brat. Siedzi tutaj i czeka. Na co! Może na hojną rękę, może na takich jak ja? Siedzi i czeka. W kartonowym pudełku kilka banknotów pozwolą

zaspokoić podstawowe potrzeby. Ale czy wszystkie? Tłum - nas ludzi - mija Go, w większości obojętnie.

Czasami ktoś wrzuca pomięty banknot i widzę współczucie na twarzy ofiarodawcy. Czy to uczucie - aż tyle, czy tylko tyle na co nas stać? - myślę, i zaczyna mnie to przerażać. Fakt, że mam dokąd pójść, mam rodzinę, przyjaciół, wyprane skarpetki - jest dla mnie czymś normalnym. Dla mojego Brata - Chrystusa, zebrańcego na ulicy, moja sytuacja jest marzeniem, snem - który kiedyś był dla Niego rzeczywistością, teraz odszedł być może na zawsze i nigdy już nie powróci.

Przerażając, że takich moich Braci jest więcej. Widziałem w telewizji jak Jezus umierał na ulicy miasta byłej Jugosławii. Te obrazy stają się tak powszednie jak chleb. A przecież :
....."śmierć każdego człowieka zubaża mnie. Kurczą się lądy, morza, oceany".....Ruszam szybko - a mój Brat siedzi posępnie zamyślony".

"Deszcz z początkiem listopada,
na koniec grudnia mrozy zapowiada".

"Gdy na Sewera
liść jeszcze trzyma,
bywa sroga zima".

"Pogoda i mróz listopada
mokry styczeń zapowiada".

"Dwudziesty pierwszy listopada
pogodę zimy zapowiada".

"Śnieg koło Andrzeja -
dla zboża nadzieja".

"Gdy z Andrzejem przyjdzie zima,
to już zwykle stałe trzyma".

"W listopadzie grzmi,
rolnik wiosną śni".

HOROSKOP

Skorpion (24 X - 22 XI)

Urodzeni w pierwszej dekadzie Skorpiona są ambitni i ofiarni. Odkazani dla najbliższych. Nieufni i ostrożni, nieco egzystyjni. Wrażliwi na wpływy otoczenia. W młodości zazwyczaj nieśmiadli. Później często stają się agresywni. Lubią kontrolować i kierować innymi.

Urodzeni w drugiej dekadzie Skorpiona (3 XI - 12 XI) są gościnni i życzliwi. Stali i zrównoważeni. Czasem zbyt ufni, co może ich narazić na straty. W życiu spotykają ich różne niepowodzenia przez brak silnej woli.

Urodzeni w trzeciej dekadzie Skorpiona (13 XI - 22 XI) są wytrwali i rodzinni. zdecydowani, choć czasem kapryśni. Uprzejmi. Lubią działalność społeczną i polityczną.

Dziecko spod znaku Skorpiona jest uparte i wytrwale dąży do celu. Indywidualista - poszukuje zawsze własnych rozwiązań. Należy z nim postępować ostrożnie, eliminując wybryki. Nie lubi pracy w kolektywie. Młode Skorpiony mają dużą potrzebę wyładowania energii. Wychowanie ich jest aczej trudne. Życie utemperuje jego niesforny charakter.

Strzelec (23 XI - 21 XII)

Urodzeni w pierwszej dekadzie Strzelca (23 XI - 2 XII) podlegają wpływom Jowisza. Są ambitni, sprawiedliwi i szlachetni. Lubią poświęcać się dla innych. Czeka ich w życiu zmienne koleje losu. Jednak porażki znoszą z godnością.

Problemy kultury naszej gminy rychło doczekają się szerszego omówienia na łamach Wspólnoty Tarnowieckiej. Pewne jej akcenty pojawiają się od czasu ^{do czasu} w naszej gazecie choćby w postaci prezentowanych wierszy Grzegorza Kociuby, Adolfa Karasia, Marii Tomasik; informacje o działalności artystycznej ministrantów inspirowanej i organizowanej przez ks. Waldemara Dopartę (Jaselka, misterium Męki Pańskiej, klub "Szaleńców Bożych"); artykuły Krystyny Żyglowicz o książce, czytelnictwie i formach pracy z czytelnikami i in.

Są to trwałe i nadal rozwijające się czynniki kultury rodzinnej, podobnie jak twórczość artystyczna uprawiana od dziesięcioleci przez Józefę Ciereszzyńską, wrociankę, zamieszkałą w Sądkowej.

Matce Boskiej na chwałę

Józefa Ciereszzyńska z d. Lepucka pochodzi z wielodzietnej rodziny. Od dziecka przejawiała wrażliwość artystyczną, ciekawiły ją barwy, kształty i formy przedmiotów, dźwięki. To wszystko spostrzegała w najpełniejszym wyrazie w kwiatach - one od dzieciństwa nierozdzielnie jej towarzyszą. One były motywem wyszywanym na poduszkach, one były utrwalane w pięknie formowanych sztucznych kwatach, one są wiodącym elementem twórczej wyobraźni artystycznej przejawianej w przepięknych wieńcach dożynkowych.

Z rozrewnieniem wspomina różne przedstawienia których była uczestnikiem - szczególnie jasełka, z którymi objeżdżano okoliczne miejscowości. Lubiła te zajęcia.

Bardzo chciała rozwijać swe uzdolnienie artystyczne pod kierunkiem fachowców, lecz trudne warunki materialne rodziny uniemożliwiły takie kształcenie. Na nic zdały się wielkie chęci i plan.

Nie opuściła jej jednak pasja twórcza, której owocem jest 40 wieńców dożynkowych.

Ten "40" bróg w kształcie kielicha, był najpiękniejszy pośród 79 brogów na diecezjalnych dożynkach w Rzeszowie w br. Wszystkim się podobał, bito brawa, na jego tle robiono sobie zdjęcia, ks. bp Edward Białogłowski, sufragan diecezji rzeszowskiej słowami "Szczęść Boże" wyraził swoje uznanie i podziękowanie sprawcy szczerych wzruszeń - Józefie Ciereszzyńskiej.

Zapytałem p. Józefę Ciereszzyńską jak powstawał "zywcięski" bróg i dowiedziałem się, że samo wykonanie brogu trwało 3 tygodnie - była to mozolna i misterna praca: każdy kłos, każda słomka była starannie dobierana, obrabiana, prasowana, później tak przygotowane słomki były klejone, łączone itd. (musiało to być co najmniej 2-letnia słoma).

Pomysł i artystyczne wykonanie brogu to jej osobisty wkład, ale wszystkie pozostałe niezbędne prace są udziałem dobranej grupy ludzi zgodnie współpracujących, którą tworzą: M.T. Trynieccy, St. i J. Klockowie, A. i Zb. Wiktorscy, Koziolowie, Kr. Kulowa, St. Godek.

O trudzie związanym z wykonaniem wieńca dożynkowego niech świadczy fakt, że już trwają przygotowania do przyszłorocznego brogu.

Na moje pytanie "co inspiruje ten wielki wysiłek związany z kontynuowaną od wielu lat specyficzną twórczością artystyczną?" pani Józefa Ciereszzyńska odpowiedziała skromnie: "robię to Matce Bożej na chwałę".

Jan Kiciw

WSPÓLNOTA TARNOWIECKA

- miesięcznik

Wydawca: Urząd Gminy w Tarnowcu. Adres Redakcji: 38-204 Tarnowiec, Urząd Gminy, pok. nr 3. Redaguje zespół. Opracowanie i skład komputerowy Marcin Kielar. Korekta i druk kserograficzny wydawcy. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz prawo adiustacji. Nie odpowiadamy za treść tekstów zamieszczonych we Wspólnocie Tarnowieckiej. Pismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej.

Wspólnota Tarnowiecka znajduje się w Salnej ekspozycji Polskiej Prasy Lokalnej i Polonijnej w Muzeum im. St. Fischera w Bochowie.